

Jerzy Koller

"O Zygmuncie Krasińskim", Eliza Orzeszkowa, "Kuryer Lwowski", 1911, nr 79, 81, 83, 85, 87, 91, 95 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 476-477

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

legionu jest źródłem zasad symbolu, który, jakkolwiek wiódł do działań nawskróś politycznych, zawarł w sobie republikański program społeczny, oparty na chrześcijańskiej etyce, teokratycznych wyobrażeniach, żywiłowej miłości ludu i pojęciach komunistycznych (bez znoszenia własności szlacheckiej). Papież i sprawa włoska zawiodły, zawiodła Francja; jedynie lud paryski, unoszony pędem utopijno—socjalistycznych idei, był jakby echem Mickiewiczowskiej myśli i zapału. Rewolucyjna „*Tribune des peuples*“ miała organizować świadomość rewolucyjną i postępową szerokich warstw; wbrew przeciwnym poglądom współkolegów z redakcji rzucał na łamy pisma ideę napoleonizmu, organizowanie społeczeństwa przez władzę duchową, na idei opartą a w geniuszu, człowieku czynu i mocy urzeczywistnioną; wcielanie tej idei spostrzegł w Ludwiku Napoleonie. Walczył z reakcją dynastyczną i religijną, walczył z rewolucjonizmem doktrynerskim, zmaterylizowanym i kosmopolitycznym, wierzył w siłę idei narodowości, w misję narodów, ideę napoleońską: pobudką czynów jego była wiara i gorąca religijność, cechą uspołecznioną bezosobistość, siłą twórczą uczucie i natchnienie wodza—proroka. Jakkolwiek w poglądach nie brak sprzeczności i pomyłek, jednak zaprzeczyć trudno, że cechuje je „szerokość“ horyzontu, dar obserwacji, zdolność charakterystyki stronnictw, wreszcie imponujący „połot uczucia“, ożywiający „myśli głębokie i święte“, które »siłą i zwięzłością przewyższają wszystko, co wypowiedziała ówczesna polityczna myśl polska«. Chociaż artykuł dr. Grabowskiego nie przynosi nowych rezultatów, ma wartość w przypomnieniu doniosłości działań praktycznych poety dla całokształtu psychologii i trudu życiowego Mickiewicza, zarazem w okazaniu konieczności krytycznego zbadania działalności społecznej i politycznej twórcy »Dziadów«.

Kamionka strumiłowa.

Mieczysław Kalitowski.

Orzeszkowa Eliza. O Zygmuncie Krasińskim. *Kurier Lwowski.* 1912. Nry: 72, 81, 83, 85, 87, 91 i 95.

„Jest wielbionym, lecz więcej teoretycznie, aniżeli czynnie. Imię jego mieszka w nas, lecz siedlisko swe ma więcej w pamięciach naszych, aniżeli sercach.“

Oto punkt wyjścia odczytu, w którym autorka „*Nad Niemnem*“ stara się odpowiedzieć, dlaczego tak, a nie inaczej ułożył się stosunek narodu do jednego z jego największych duchów — wieszczka Przedświtu.

W przeciwieństwie do Mickiewicza, poety uczucia i Słowackiego — poety wyobraźni, jest Krasiński poetą myśli, poetą filozoficznym — „opiewaczem nieskończoności.“ Oto pierwszy powód. Poeta filozoficzny wypowiada się za pomocą „symbolu i słowa“, sama zatem forma poezji Krasińskiego jest niesłychanie trudna, a w dodatku zamyka treść nietłatwą, gdyż przedmiotem jej „wiekuista i podstawowa prawda ziemi i nieba.“ Nie każdy jednak czytelnik gotów jest wdzierać się na za-

wrotne wyżyny, schodzić w „otchłanne głębie“ myśli religijnej i patryotycznej Krasińskiego.

„W symbole i słowa Kr. wmyśleć się trzeba, obcować z niemi długo, zapytywać je często, aby umysłem tajemnice swe wypowiedziały, serca oblały czarem swej piękności.“

W krótkich, prostych, lecz dziwnie jasnych i pięknych słowach, rozwija autorka zasadnicze idee filozofii Kr., stara się uprzystępnić i wyjaśnić mesyaniczno-eschatologiczną wizję „Przedświtu“, szkicuje walkę Słowackiego z Krasińskim, przyznając bezwzględna (czy zupełnie słusznie?) rację temu ostatniemu.

Stanowisko wreszcie, jakie zajmuje wobec świata dzisiejszego i jego ideałów piewca „Psalmów“, który „w tem, co świat współczesny zdjął ze swych ołtarzy, jako coś przeżytego, niepotrzebnego lub zbyt surowego, niemiłego, widzi wszystko“, jest głównym i najważniejszym powodem rozdzwisku między nim a większością narodu. Przyszłość odda mu sprawiedliwość i przyniesie „niezawodny tryumf jego idei i jego poezji.“

Odczyt zmarłej autorki nie przynosi do literatury o Krasińskim odkryć nowych, zasadniczych. Zapewne pod niejednym względem (spór Krasińskiego ze Słowackim), wymagałby zmodyfikowania, pod innym (znaczenie Orcia) wprost sprostowania. Jako hołd jednak utalentowanej poetki, złożony wielkiemu poecie, jest niezmiernie ciekawy. Ukochaniem Kr. i kultem jego myśli tętni każde zdanie — każde słowo.

Pracę tę przeczyta niewątpliwie z przyjemnością, a może i nie bez pożytku nawet znawca Krasińskiego. Poznać ją zaś powinien każdy, kogo zajmuje Orzeszkowa i jej stosunek do naszej wielkiej trójcy romantycznej.

Lwów.

Jerzy Koller.

Grzymała Siedlecki Adam. Estetyka Krasińskiego. *Museion*.
Kraków. Rok II. 1912. Zeszyt II. s. 72—83 i III. s. 7—25.

Kiedy estetyka Mickiewicza doczekała się już dawniej opracowania doskonałym piórem prof. Chmielowskiego, Słowacki i Krasiński czekają jeszcze na pracownika, któryby się zajął tą nader ciekawą stroną ich psychiki.

W dwóch zeszytach krakowskiego *Museionu* p. Adam Grzymała Siedlecki rzuca, jak gdyby ołówkowy szkic estetyki Krasińskiego. Sam autor uważa swój referat jedynie za szkic, bo czyż można nawet myśleć o wyczerpaniu na 31 stronach tak trudnej i zawiłej kwestyi? Gdyby się chciało uzupełnić braki, recenzja wzrosłaby do podwójnych co najmniej rozmiarów omawianej pracy i jeszcze nie wyczerpałaby bogatego materiału. P. Siedlecki pominął milczeniem niezwykle interesującą ewolucję poglądów estetycznych autora „Irydiona“ na Mickiewicza, jako poetę i romantyka (sądy o „Wallenrodzie“ i „Panu Tadeuszu“), napróżno szukałlibyśmy też omówienia stosunku do Dantego, romantyków francuskich,